

Zdzisław M. I

Na kolejnym

odcinek 4

Moskwa z Waszyngtonem, mimo że dla postronnych obserwatorów, Polaków zwłaszcza, może to czasem wyglądać inaczej, robią więc wszystko co możliwe, żeby **uniknąć** nuklearnego starcia. Wojna zresztą, jak nauczał Clausewitz, jest tylko **jednym** ze środków osiągania celów politycznych. Zamiast więc iść na samobójczy konflikt zbrojny Moskwa poszła, a Waszyngton to podjął, na rozegranie konfliktu środkami polityczno-dyplomatycznymi. Jest wreszcie **bardzo możliwe**, że USA i Rosja, zamiast tkwić w takim polityczno-dyplomatycznym konflikcie, staną się autentycznymi „strategicznymi partnerami”, antychińskimi, antyjapońskimi i ... antyeuropejskimi, co zresztą Francja nawet podejrzewa. Tym też prawdopodobnie należy tłumaczyć nową sensację, gdzie Francja wraz z Niemcami i Rosją zaczęła tworzyć „luksemburski trójkąt”, który Jelcyn, w marcu 1998 r., nazwał „osią” trzech państw. I jeśli tak istotnie potoczyłyby się sprawy, to NATO **straci** jakikolwiek sens istnienia, a jeszcze bardziej polskie w nim członkostwo.

Na temat przyszłości NATO krążą zresztą nieprawdopodobne plotki. Jedną z nich wymienia amerykańskie próby stworzenia z Izraela, Egiptu, Jordanii, Tunisu, Maroka, Mauretanii, Albanii, b. Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, a może jeszcze Grecji, Turcji oraz niektórych b. azjatyckich republik sowieckich, jakiegoś „nowego NATO”, **przeciwnego** dla Europy Zachodniej i Rosji.

Rzeczywistość, prawdę mówiąc, nawet bez tych plotek, nie wygląda różowo dla NATO. W jego szeregach pogłębia się **podział** pomiędzy USA z jednej strony, które coraz bardziej dominują uzbrojeniem, a europejskimi członkami Sojuszu, którzy, bez Anglii co prawda, chcą jego „europeizacji”, reaktywując stworzoną jeszcze we wrześniu 1948 r. UZE, Unię Zachodnioeuropejską.

Niebezpiecznie narasta też konflikt na południowo-wschodniej flance NATO, pomiędzy Turcją a Grecją, o Cypr i rozgraniczenie wód terytorialnych, co już raz doprowadziło między nimi do groźnego w skutkach kryzysu. Obecnie, jeśli Rosja wyposaży grecką część Cypru w rakiety przeciwlotnicze S-300, które Turcja zapowiada natychmiast zniszczyć, to kto wie jaki może być tego rezultat.

Najgroźniejszym w skutkach problemem jest jednakże perspektywa „bezrobocia” w NATO. Gdyby nie jego akcja w Bośni, nigdy w NATO nie przewidywana, to właściwie **nie miałyby** ono nic do roboty (sytuację może zmienić napięcie w serbskiej prowincji Kosovo, gdzie w chwili pisania niniejszych słów, NATO skłania się do interwencji zbrojnej)¹. W większą wojnę w Europie **nikt** już nie wierzy, a dla lokalnych wojen, zwalczania terroryzmu, przemytu narkotyków, misji pokojowych i innych akcji, żadne NATO nie jest nikomu potrzebne. Rozwiązań dla różnych obecnych i przyszłych wyzwań należy bowiem szukać, w „globalizującym się” świecie i przy proliferacji broni masowej zagłady, w skali ogólnoświatowej, a **nie** regionalnej lub dwustronnej.

NATO zatem, znane Polakom z przeszłości, należy już do historii, a jakim będzie w przyszłości tego **nikt** nie wie. Jakieś „nowe NATO”, żeby znaleźć „zatrudnienie”, musiałoby wyjść **poza** dotychczasowy obszar swojego działania, poza Europę, a to nie jest żadną atrakcją dla większości jego dotychczasowych członków i zapewne tych nowych, Polski nie

wyłączając. „Misje pokojowe” są już obecnie b. droższe nadal, a w skutkach są niepewne (NATO 20 mld. dol. i jeszcze nie wiadomo czym się to

Ewentualne wejście Rosji do NATO w niej oznaczać będzie **likwidację**, a przynajmniej dotychczas znanej. Co konkretnie pojawiłoby się w sytuacji gdzie „architektura” zastępującej g. kreślona nawet w zarysach, może być sprawą t.

Reasumując, przyszłość NATO jest mglista jego członkiem tuż po jego powstaniu, lub decyzja byłaby sensowna, podczas gdy dziś jest

2. Unia Europejska

Drugim największym i najpotężniejszym tantem Zachodu jest licząca ok. 375 milionów ropejska.

Po NATO, członkostwo w niej jest ma nawet 84 procent polskiego duchowieństwa ka

Unia jednakże, nie tak jak NATO, które z traktatowego punktu widzenia instytucją czy niezmienną, ze zmienną tylko ilością jego członków, instytucją niezwykle wewnątrz i zewnętrznie skorzystą, a tym samym Polakom **mniej** znana.

Egzystencja Unii jest znacząca różnym wpływem czasu tworzą z niej instytucję-piramidę nawet dla jej krajów członkowskich, nie mówiąc o jej członków, wśród których jest Polska.

Aktualnie, ma za sobą już trzy „integra

Pierwszym było stworzenie „strefy wolnej celnej”, ze wspólną taryfą zewnętrzną, a trzecią alizacji, „jednolity rynek”, nie tylko z wolnym usług, ale także kapitałów i ludzi (bez ograniczeń tym miejscu zamieszkania).

Czwartym etapem ma być unia walutowa „Euro”.

Działalność Unii Europejskiej znacząca „gospodarkami”.

Tak na przykład, obecnie Unia działała z Amsterdamu, częściowo zaczyna już działać, choć w pełni wejdzie on w życie dopiero w 1999 r.

W ramach Unii działają ponadto trzy traktatowo niezależne, tworzone jeszcze w latach 60. XX w. Wspólnota Węgla i Stali, Euratom i Wspólnota Regionalna.

Każdy z kolejnych traktatów wreszcie nowe „cele”, na których opiera się Unia w Traktat z Maastricht na przykład, wymyślił tr

Zbigniew M. Rurarz

Jedynym zakręcie

odcinek 4

„Misje pokojowe” są już obecnie bardzo kosztowne i będą coraz droższe, a w skutkach są niepewne (NATO w Bośni wydało ponad 100 mld dolarów i jeszcze nie wiadomo czym się to skończy).

Wymagalne wejście Rosji do NATO wreszcie, najprawdopodobniej nie nastąpi, a jego likwidację, a przynajmniej w formie i nazwie, nie wiadomo. Co konkretnie pojawiłoby się na jego miejscu, w systemie bezpieczeństwa, nie wiadomo. Nawet „architektura” zastępującej go organizacji nie jest nawet w zarysach, może być sprawą tylko domysłów.

Podsumowując, przyszłość NATO jest mglista. Gdyby Polska została członkiem tuż po jego powstaniu, lub wkrótce potem, to taka decyzja byłaby sensowna, podczas gdy dziś jest co najmniej dyskusyjna.

Unia Europejska

Unia Europejska jest drugim największym i najpotężniejszym po NATO reprezentantem w Europie. Jej ludność jest licząca ok. 375 milionów mieszkańców Unia Eu-

ropejska, członkostwo w niej jest marzeniem 2/3 Polaków, a większość Polaków jest przeciwna jej przystąpieniu do Unii Europejskiej.

Unia Europejska, nie tak jak NATO, które od niemal 50-ciu lat jest instytucją widzenia instytucją czytelną i prawnie jak dotąd nie zmieniła swojej struktury, jest z kolei instytucją, która wewnątrz i zewnątrz skomplikowana, mało przejrzysta dla Polaków, a Polakom mniej znana.

Historia Unii jest znacząca różnymi etapami, które wraz z czasem tworzą z niej instytucję-piramidę, nie zawsze zrozumiałą dla Polaków, nie mówiąc już o kandydatach na członków, wśród których jest Polska.

Unia Europejska ma za sobą już trzy „integracyjne etapy”.

Pierwszym było stworzenie „strefy wolnego handlu”, drugim „unii celnej”, trzecim, obecnie w trakcie realizacji, jest „jednolity rynek”, nie tylko z wolnym przepływem towarów i usług, ale także kapitałów i ludzi (bez ograniczeń w zatrudnieniu i staniu na rynku pracy).

Czwartym etapem ma być unia walutowa i wspólny pieniądź, który ma być „jedynym zakręciem”.

Ważność Unii Europejskiej znacząca jest też okresowymi „drogami”.

Unia Europejska, na przykład, obecnie Unia działa w myśl Traktatu z Madrytu z dnia 1991 r., ale od czerwca 1997 r., po przyjęciu Traktatu z Amsterdamem, częściowo zaczyna już działać zgodnie z jego duchem, a w pełni wejdzie on w życie dopiero w 1999 r., po jego ratyfikacji. W ramach Unii działają ponadto trzy „europejskie wspólnoty”, niezależne, tworzone jeszcze w latach 1950-ch, jak Europejska Wspólnota Węgla i Stali, Euratom i Wspólnota Europejska.

W ramach kolejnych traktatów wreszcie, wymyśla nowe „filary” i „cele”, na których opiera się Unia w codziennych działaniach. W ramach Traktatu z Amsterdamem, na przykład, wymyślił trzy „filary”.

Pierwszym jest decyzja o utworzeniu unii walutowej, przemianowaniu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i Wspólnoty Europejskiej na Unię Europejską, plus kilka innych decyzji pogłębiających proces integracji.

Drugim filarem jest podjęcie prób stworzenia wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Trzecim jest szereg decyzji związanych z tworzeniem „jednolitego rynku”, zgodnie z decyzjami z 1987 r., jak też stworzenie „europejskiego obywatelstwa”.

Traktat Amsterdamski z kolei, nie tylko skonsolidował te trzy „filary”, ale dorzucił cztery nowe „cele”, w rzeczywistości dodatkowe „filary”.

Celami tymi są:

- nadanie priorytetu sprawom zatrudnienia i praw obywatelskich;
- ostateczne zlikwidowanie barier w swobodnym ruchu ludności w obrębie Unii oraz wzmocnienie jej bezpieczeństwa wewnętrznego;
- większy głos Unii w sprawach światowych;
- usprawnienie „instytucjonalnej struktury” Unii, mając na względzie jej poszerzenie się o nowych członków.

Unia Europejska więc, to instytucja w ciągłym ruchu, ale jednocześnie pełna różnych zaszczości, z którymi każdy kraj przystępujący do niej musi się liczyć i które ciążyą na jej bieżącej działalności. Polska, która w tworzeniu tych zaszczości nie brała udziału, a o wielu z nich nie wie do dnia dzisiejszego, nie biorąc ponadto udziału w tworzeniu nowych, znajduje się więc w niekorzystnej sytuacji, negocjując warunki akcesji do instytucji ledwie jej znanej.

Mimo wszystko, nie należy się tym zniechęcać, pamiętając, że Unia Europejska pod względem potencjału gospodarczego jest niemal równa USA, a w mocach produkcyjnych nawet je przewyższa. Na dzień dzisiejszy na Unię przypada ok. 1/5 udziału w produkcji światowej, podczas gdy w handlu międzynarodowym jest ona główną potęgą.

